

Styczeń – Budowanie więzi dzieci z rodzicami

- wychowanie przykładem
- budowanie wzajemnego zaufania
- słuchanie podstawą budowy autorytetu – czy mnie rozumiesz?
- kształtowanie postawy szacunku do rodziców, dziadków i rodzeństwa
- postawa gotowości do pomocy (rodzice- dzieci, dzieci –rodzice)
- szkoła wyrażania uczuć i mówienia o nich
- szkoła wzajemnego przebaczenia
- przygotowanie młodego pokolenia do życia w rodzinie
- zapobieganie deprawacji
- rodzice i ich dorosłe dzieci - transformacja relacji



Czytania:

1P 5,5-8. „Tak samo wy, młodzieńcy, bądźcie poddani starszym! Wszyscy zaś wobec siebie wzajemnie przyobleczcie się w pokorę, *Bóg bowiem pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje.* Upokorzcie się więc pod mocną ręką Boga, aby was wywyższył w stosownej chwili. *Wszystkie troski wasze przerzucicie na Niego, gdyż Jemu zależy na was.*”

Syr 3, 12-14. „Synu, wspomagaj swego ojca w starości, nie zasmucaj go w jego życiu. A jeśliby nawet rozum stracił, miej wyrozumiałość, nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił. Miłosierdzie względem ojca nie pójdzie w zapomnienie, w miejsce grzechów zamieszka u ciebie.”

Kol 3,23-24. „Cokolwiek czynicie, z serca wykonujcie jak dla Pana, a nie dla ludzi, świadomi, że od Pana otrzymacie dziedzictwo [wiekuiste] jako zapłatę. Służcie Chrystusowi jako Panu!”

J15,20 „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak ja was umiłowalem.”

Ef 6,1-4 „Dzieci, bądźcie posłuszne w Panu waszym rodzicom, bo to jest sprawiedliwe. *Czcij ojca twego i matkę* – jest to pierwsze przykazanie z obietnicą – *by ci było dobrze i abyś był długowieczny na ziemi.* A [wy], ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je stosując karcenie i napominanie Pańskie!”

Wybrane fragmenty z nauczania Prymasa

MIŁOŚĆ I RODZICIELSTWO

„Miłość małżeńska samorzutnie zmierza ku dziecku. (...) Wzajemna, ofiarna miłość, wolna od samolubstwa, chce się udzielić innym – zmierza do zrodzenia i wychowania dziecka, jest uwieńczeniem małżeńskiej wspólnoty i współdziałaniem z miłością Stwórcy i Zbawiciela. (...) Miłość Boża jest bowiem zawsze stwórcza, rozdaje siebie, aby istoty ludzkie miały udział w Bożym szczęściu. Prawdziwa miłość małżeńska natomiast rozdaje siebie dzieciom, aby i one miały udział w miłości rodziców i szczęściu Boga, który powołuje rodziców do miłości twórczej. (...) Wszyscy wiemy, że miłość ludzka tak wzniosła i zgodnie z wycuciem serc pojęta, nie jest łatwa! Trzeba o nią nieustannie zabiegać przez całe życie małżeńskie, owszem, trzeba się jej od najmłodszych lat uczyć. Naprzód więc trzeba stale uczyć miłości ofiarnej do drugiej osoby wszystkie nasze dzieci i młodzież. Życie modlitewne, sakramentalne, zwłaszcza spowiedź święta – mają stać się szkołą prawdziwej miłości do osoby, miłości zrodzonej w sercach dzieci. Niesłuchanie ważna w nauczaniu ofiarnej miłości jest atmosfera w Waszym domu: atmosfera dobroci i miłości między Wami i do Waszych dzieci. Jest to najistotniejszy warunek rozwoju duchowego dzieci i warunek ich wzrostu w miłości w rodzinach, które w przyszłości założą.



S. Wyszyński, *Słowo duszpasterskie na uroczystość Świętej Rodziny*, 8 I 1967, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 541

MUSICIE DAĆ WASZYM DZIECIOM: WIARĘ, NADZIEJĘ I MIŁOŚĆ

„Przyjęliście bowiem dar wiary, światło Ewangelii, moce eucharystyczne, sakramenty święte nie tylko dla siebie, lecz także dla dzieci waszych. Podobnie, jak całe wasze życie musi być im oddane, tak też i wszystko, co jest w Was, co jest waszym bogactwem duchowym czy materialnym – należy się waszym dzieciom. W tym wyraża się wasza służba rodzinie. (...) Musicie więc dać waszym dzieciom: wiarę, nadzieję i miłość. Nikt im tego nie da i nic im tego nie zastąpi.”

S. Wyszyński, *Do rodziców podczas wizytacji kanonicznej parafii, Jeruzal*, 23 IX 1973, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 788

„Dzieci trzeba ochraniać przed wszelką formą złości, brutalności, porywczosci i gniewu, żeby już z domu nie wynosiły sposobów złego odnoszenia się do innych ludzi. (...) Trzeba od początku przyuczyć dzieci i młodzież do uprzejmości, do niesienia sobie wzajemnie pomocy i uczynności. Trzeba też stwarzać sposobność do niesienia pomocy ludziom z dalszego otoczenia, by dzieci i młodzież nie były obojętne na niedolę i bezradność ludzką. (...) A z drugiej strony, dzieci należy wychowywać do szacunku i posłuszeństwa wobec rodziców (por. Ef 6,1) i przełożonych.”

S. Wyszyński, *List pasterski na XXXVI Tydzień Miłosierdzia „Rodzina apostołuje miłosierdziem”*, Warszawa, sierpień 1980, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 1026

„Dzieci muszą się nauczyć takiego miłowania matki i ojca, aby myślały o nich, tak jak rodzice miłują dzieci, że aż niekiedy zapominają o Bogu. Myślą o dzieciach. To musi być coś wzajemnego. Nie można mówić: mamo, ty mnie musisz kochać całą, całego. Jak to w jednej rodzinie, gdy się narodził mały braciszek, starszy mówi: ja go nie chcę, bo mama mnie będzie kochać połowę. Tymczasem mama to jest takie stworzenie Boże, które, jak ma całe serce, to całe dla każdego dziecka, chociażby ich miała dwanaścioro. Nie ma obawy, żeby kochała jedną dwunastą swojego serca. Nie da się serca podzielić. Serce jest niepodzielne. Jak się oddaje to całe.”

S. Wyszyński, *Każda prawdziwa miłość z Boga jest*, Bachledówka, 22 VII 1968, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 602

„Wielką radość mają dzieci, cieszące się długim życiem swoich rodziców. Pamiętajcie, że i starym rodzicom należy się szacunek dzieci, choćby już miały one swoje własne dzieci. Wszystkich ma jednoczyć modlitwa, której nauczył Chrystus, a która łączy matki, ojców i dzieci jednym wołaniem do Ojca Niebieskiego: „Ojcze nasz, który jesteś w niebie...”. Wasze dzieci, które mówią do Was – „ojcze”, „matko” – tymi samymi słowami zwracają się do Ojca Niebieskiego, do Matki Najświętszej. Czy to nie zaszczyt dla Was być tak zrównanymi, Najmilsi, i nazwani słowami, którymi posłużył się Chrystus: „Ojcze” – „Matko”?”

S. Wyszyński, *Błogosławione narodzenie człowieka*. Do rodziców podczas nawiedzenia parafii, Mieścisko, 19 VIII 1975, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 849

„Nazwani jesteśmy dziećmi Bożymi. Znajdujemy w tej nazwie analogię do życia współczesnego. Ogromne jest dziś zainteresowanie się rodzicami i ich dziećmi. Otoczenie wypatruje podobieństwa rysów twarzy i charakteru dzieci do rodziców. Doznaje w tym jakiejś szczególnej pociechy wewnętrznej i radości. – Jaki on podobny, jaka ona podobna! Prawdziwy ojciec, wykapaną matka! I to ludzi cieszy. Cieszy też i rodziców. Doznają satysfakcji, że dzieci odtwarzają niejako, a więc przedłużają ich obraz ukazany światu przez Stwórcę.

Rodzice niejako powtarzają się w swoich dzieciach i przez to przedłużają swoje życie. Jeśli tak jest wśród rodziców tej ziemi, to o ileż bardziej Ojciec nasz Niebieski dumny jest z tego, że świat upatruje w Jego dzieciach, tu na ziemi, to niepojęte podobieństwo, pokrewieństwo z Nim. I rad by świat, aby pojęciu „dzieci Bożych” – jak najwięcej w naszym życiu odpowiadało, abyśmy mieli te cechy, jakie w najwyższym stopniu posiada sam Bóg.”

S. Wyszyński, *Będziemy do Niego podobni...*, Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego, Choszczówka, 1 IX 1975, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 855

„Nie tylko Święta Rodzina dla Jezusa, ale każda rodzina dla swojego dziecka jest ustanowionym przez Boga środowiskiem wychowawczym. Mały człowiek sposobi się do samodzielnego życia poprzez pełen miłości kontakt ze swoimi rodzicami. Nauka współczesna dowiodła tego, co od dawna przeczuwały rodzicielskie serca, mianowicie że bezcenny dar rodzinnej miłości jest dziecku tak niezbędny, jak powietrze, słońce i pokarm. Rodzicielska miłość wywołuje pierwszy uśmiech niemowlęcia, ona pobudza je do składania pierwszych słów. Ona napelnia dziecko zaufaniem do otaczającego go świata i uczy radości życia. Jeśli rodzice poskąpią maleństwu miłości, wówczas nie tylko duchowo, lecz także fizycznie nie może się ono w pełni rozwinąć.”

S. Wyszyński, List biskupów polskich na uroczystość Świętej Rodziny, Warszawa, 3 XII 1971, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 1071

RODZINA ŚRODOWISKIEM ZROZUMIENIA I SERCA

„Zarówno dzieci jak i młodzież słusznie oczekuje od nas zrozumienia jej potrzeb i serca. A tego serca może doznać przede wszystkim od rodziców i najbliższego otoczenia. Przecież rodzinne więzy krwi, wspólnoty domowej, losów i przeżyć z natury swej narzucają obowiązki miłości. (...) Rzecz powszechnie wiadoma, że każde pokolenie młodych jest inne od starszych. Jest to naturalne prawo rozwoju i postępu oraz odmiennych zadań życiowych. Starsze pokolenie musi jednak odróżnić „zło” od „odmienności”. Przed złem musimy bronić młode pokolenie wszelkimi sposobami. Ale nie dziwny się odmienności, chcemy ją wyrozumieć i uszanować jej zdrowe dążenia.”

S. Wyszyński, Głos Prymasa Polski na XXVIII Tydzień Miłosierdzia, Gniezno, 15 VIII 1972, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 715

„Wy, dzieci i młodzieży, patrzcie uważnie na twarze waszych rodziców. Gdy widzicie je smutnymi, obejmijcie drogie Wam głowy rodziców i nie wypuszczajcie z waszych rąk, aż łzy radości spłyną po policzkach matki, a wypracowane ręce ojca będą omyte waszymi łzami i pocałunkami.”

S. Wyszyński, *Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu. „Czuwać na progu ogniska domowego.”* Czytania na maj, Komańcza, 28 X 1956, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 115

„Naprzód pokój i dobro należy szerzyć w najbliższym środowisku, a więc w rodzinie. Należą się one żonie, mężowi, dzieciom, rodzeństwu, starym rodzicom i wszystkim, którzy wchodzi w skład naszej bliższej lub dalszej rodziny. Posłuchajmy doświadczonego nauczyciela narodów, świętego Pawła: „Mężowie miłujcie żony i nie bądźcie dla nich przykrymi. Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, bo to jest miłe Panu. Ojcowie, nie rozdrażniajcie waszych dzieci, aby nie traciły ducha” (Kol 3,19-21).

Duch wzajemnej miłości, wyrozumiałości i pomocy, duch ofiary i wyrzeczenia się siebie, niech będzie wzajemną szkołą rodziny. Z wielkim szacunkiem odnoście się do starych

rodziców, którzy już wypełnili zadanie swego życia, a dziś, pełni zasług, mają prawo do Waszego serca, szacunku i godnej człowieka opieki. Niech dla nich nie zabraknie miejsca przy stole Waszego domostwa.”

S. Wyszyński, *Spoleczna Krucjata Miłości*, List pasterski Prymasa Polski do ludu Bożego archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej na Wielki Post 1967 roku, Warszawa, Wielki Post 1967, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 546

PRZEZ WYCHOWANIE DZIECI...

„Wychowujecie się także i uświęcacie się wzajemnie, Rodzice Katoliccy, przez wychowanie dzieci. Bo ilekroć stawiacie waszym dzieciom wymagania, musicie pamiętać: wymagam od mego syna, aby był trzeźwy – a czy ja sam jestem trzeźwy? Wymagam od mojej córki, aby była skromna – a czy ja sama jestem skromna? Wymagamy od naszych dzieci, aby były pobożne i posłuszne Bogu – a czy my sami jesteśmy pobożni i posłuszni Bogu? Każde wymaganie, które stawiamy naszym dzieciom, przypomina nam, że i my mamy obowiązek je wypełnić. Nie wystarczą przecież słowa – przykładów trzeba!

Obowiązek wychowania dzieci przypomina Wam, że i Wy sami musicie być wychowani i jesteście obowiązani do nieustannej nad sobą wychowawczej czujności i wysiłków.”

S. Wyszyński, *Rodzice! Nadeszła wasza godzina!*, Kazanie Prymasa Polski do rodziców katolickich, uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 15 VIII 1961, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 328

Śladami papieskiego nauczania

„Zadanie wychowania wypływa z najbardziej pierwotnego powołania małżonków do uczestnictwa w stwórczym dziele Boga: rodząc w miłości i dla miłości nową osobę, która sama w sobie jest powołana do wzrostu i rozwoju, rodzice tym samym podejmują zadanie umożliwienia jej życia w pełni ludzkiego. Przypomnił o tym Sobór Watykański II: „To zadanie wychowawcze jest tak wielkiej wagi, że jego ewentualny brak z trudnością dałby się zastąpić. Do rodziców bowiem należy stworzyć taką atmosferę rodzinną, przepojoną miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, aby sprzyjała całemu osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci. Dlatego rodzina jest pierwszą szkołą cnót społecznych, potrzebnych wszelkim społecznościom.” (...) Nie można zapominać, że poza tymi cechami, charakteryzującymi zadanie wychowawcze rodziców, najgłębszym i określającym je elementem jest miłość ojcowska i macierzyńska, która znajduje w dziele wychowawczym wypełnienie doskonałej służby życiu: miłość rodzicielska od początku staje się duszą, a przez to i normą, która inspiruje i nadaje kierunek całej konkretnej działalności wychowawczej, ubogacając ją tak cennymi owocami miłości, jak czułość, stałość, dobroć, usłużność, bezinteresowność i duch ofiary.”

Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, Wrocław 2000, s. 73

MEDYTACJA

„Dzieci, bądźcie posłuszne w Panu waszym rodzicom, bo to jest sprawiedliwe. Czcij ojca twego i matkę - jest to pierwsze przykazanie z obietnicą - aby ci było dobrze i abyś był długowieczny na ziemi. A [wy], ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je stosując karcenie i napominanie Pańskie!”. Są to pierwsze słowa Św. Pawła, z szóstego rozdziału listu do Efezjan.

Przykazanie czwarte, które Św. Paweł zacytował w całości, choć brzmi jako zobowiązanie dzieci do szacunku i miłości względem rodziców – odnosi się jednak do obu stron. Pan uwypuklił postawę dziecka ponieważ miłość rodzicielska jest niejako poza wszelką wątpliwością, o czym mogą świadczyć inne słowa Pisma Świętego: „Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona?” (Iz 49,15). Św. Paweł, biorąc pod uwagę, że i w miłości rodzicielskiej mogą pojawić się braki, po przypomnieniu obowiązku dzieciom zaraz zwraca się z napomnieniem do głowy rodziny – ojca. Izajasz zaś w cytowanym fragmencie dodaje: „*A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie.*”. Może więc zdarzyć się jakieś zapomnienie w miłości rodzica.

Pierwotnym i jedynym zamysłem Boga jest więc to, aby rodzice miłowali swe dzieci, a dzieci odwzajemniały tę miłość. Chodzi więc o to - idąc za myślą Św. Pawła - aby w rodzinie była taka więź miłości - że nawet, gdy trzeba zwrócić uwagę, czy skarcić dziecko – a może i zwrócić uwagę rodzicowi przez dorosłe już dziecko - nikt nie miał wątpliwości, że jest kochany. Budowanie takiej więzi nie jest możliwe bez doskonałej Jedności, którą jest sam Bóg.

Są w Ewangelii Św. Jana takie trzy fragmenty, w których Pan Jezus wielokrotnie powtarza jedną i tę samą myśl, dając nam do zrozumienia, że jest to arcyważne. Pierwszy z nich mówi o konieczności spożywania Eucharystii: *„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie”*. (J 6, 53n). To zdanie, w różnych formach Pan powtarza wiele razy. Drugi fragment (Rozdziały 14 i 15) mówi o miłości Boga i miłości wzajemnej: *„To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiowałem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”* (J 15,12n). Trzeci mówi o jedności – jest to tak zwana Modlitwa Arcykapłańska Pana Jezusa: *„Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał.”* (J 17, 20n).

Nie trudno zauważyć, że Pan w istocie mówi o jednej i tej samej rzeczywistości: o takim zjednoczeniu z Bogiem Trójjedynym, który jest doskonałą Więzią Miłości i Jedności, Prawdy, Dobra, Piękna... aby człowiek osiągnął to, czego tak naprawdę pragnie – pełnię szczęścia, do którego został stworzony. I nie ma dla niego żadnej innej alternatywy – czyli nie ma drugiego rodzaju szczęścia.

Budowanie więc więzi w rodzinie między najbliższymi domownikami – między rodzicami i dziećmi w sposób wyjątkowy – jest podstawową i pierwszą katechezą o Bogu, który się objawił. Jakże trudno jest nieraz człowiekowi uwierzyć w Boga, z tego tylko powodu, że w dzieciństwie został „ograbiony” z tej więzi miłości w rodzinie. Jak trudno jest uwierzyć w prawdę, że Bóg jest Ojcem człowiekowi, który został przez swojego ojca skrzywdzony. Ostatecznie więc rodzina, aby zbudować jedność osób, musi jednocześnie budować więź z Jezusem a przez Jezusa i z Ojcem i Duchem Świętym. Chodzi o budowanie więzi z Bogiem Prawdziwym – takim który się objawił. W tym budowaniu nie może zabraknąć prawdy o Krzyżu, cierpieniu i ofierze.

Sprawdzeniem więzi rodzinnej między dziećmi a rodzicami, między rodzicami i dziećmi, i wreszcie między nami wszystkimi a Bogiem, jest zawsze pamięć i uczestnictwo w życiu poszczególnych osób rodziny. Dramatyczną okazją, w której więź albo jej brak się ujawnia, jest śmierć bliskiej osoby z rodziny. Nie chodzi tylko o same łyzy, ale o to, czy ta osoba żyje w moim sercu na co dzień.

Wyrazem więzi miłości jest pamięć modlitewna, która najczęściej bierze się ze wspólnie przeżywanych wcześniej modlitw, uczestnictwa we Mszy Świętej, w nabożeństwach, pielgrzymkach, itp. Dziecko wie, że poprzez szeroko rozumianą modlitwę ta więź trwa; że przez nią wyrażamy sobie wzajemnie miłość, która potężniejsza jest od śmierci i upływu czasu. Natomiast kiedy wraz z człowiekiem umiera pamięć modlitewna o nim oznacza to, że nie wiele nas łączyło!

Nie rzadko spotykamy się z sytuacjami, kiedy po śmierci ojca, czy matki nikt z rodziny nie zamawia intencji Mszy świętej w rocznicę śmierci, imienin, urodzin, czy w jakimś ważnym dla rodziny dniu. Jeżeli nie zamawia Mszy Świętej w rocznicę, nie pamięta o wypominkach... oznacza to, że raczej się też nie modli za osobę – a więc w jakiś sposób umarła ona w sercu; że z osobą tą była tak słaba więź, że z chwilą jej odejścia skończyła się. Być może pozostała tylko pamięć historyczna – świadcząca tylko o tym, że ktoś był.

Kiedyś słyszałem o smutnym pogrzebie starszego mężczyzny. Były na nim obecne tylko dwie osoby: kobieta i mężczyzna. Starszy już kapłan, który prowadził pogrzeb nie wytrzymał i pod koniec, już przy grobie, zapytał stojącą nad grobem parę: „dlaczego tak mało osób na tym pogrzebie, tylko wy?”. Otrzymał odpowiedź, która mu brzmiała w uszach jeszcze przez następne dni: „ale on nikogo nie lubił!”.

Prawdopodobnie tylko ze zwykłej przyzwoitości – bo tak wypada – ta para przyszła na pogrzeb.

Przykład jest wstrząsający, ale pokazuje on prawdę, że nie da się zbudować więzi bez miłości, która w codziennym życiu wyraża się w dobrem, życzliwości, serdeczności, przebaczeniu, ofierze, w uczestnictwie. W sposób szczególny trzeba podkreślić uczestnictwo i przebaczenie. Pan Jezus do swoich Apostołów powiedział: *„wyście wytrwali w moich przeciwnościach”* – byliście ze Mną kiedy było ciężko. A na innym miejscu zapytał ich: *„czy brakowało wam czego kiedy byliście ze Mną”* – Ja byłem z wami i o was się troszczyłem. A ostatecznie Pan powiedział: *„Oto Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata”* – obecność, uczestnictwo, oparcie!

Wspólne przeżywanie radości i szczęścia, sukcesów i osiągnięć ale i smutków, porażek, cierpienia - a więc uczestniczenie w życiu na zasadzie, że to, co się dzieje w twoim życiu, w życiu mojego dziecka, mojej siostry, mojego taty, mojej babci itd., że to wszystko jest dla mnie bardzo ważne - buduje potężną jedność rodziny. I to jest budowanie więzi, tego uczy nas Pan Jezus i bez Niego nie da się tego uczynić bowiem tylko On ma moc nadać budowanej więzi charakter wieczny.

Ks. Stanisław Kozik OSJ

Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. Wzór życia Świętej Rodziny jest dla Was!

Spróbuj usłyszeć „niepozorne kwilenie” bliskiej osoby, która chce ci coś powiedzieć i nie wie jak.... Wsłuchaj się... Musisz jednak zatrzymać się w pędzie swoich spraw i pochylić z pokorą nad tym ważnym spotkaniem. Wsłuchaj się i spójrz z troską na syna, córkę – może nawet już dorosłych... Szukają twojego zrozumienia i miłości!

Jeśli nie rozumiesz ich - rozważaj w sercu, jak Maryja i Józef - co by miały znaczyć te słowa.... Proś Ducha Świętego o Dar Rady.



2. Staraj się, by w waszej rodzinie każdy mógł wyrażać swoje uczucia. Bądź przykładem prostych i prawdziwych gestów miłości do współmałżonka, dzieci, starszych rodziców. Nie lękajcie się okazywać sobie uczuć! Uczmy się od siebie wzajemnie być prawdziwi w reakcjach na przeżycia i z miłością i szacunkiem traktować swoje postawy.

3. Maryja poszła pomóc starszej już wiekiem Elżbiecie spodziewającej się dziecka... Zareagowała wrażliwie konkretnym czynem na sytuację w rodzinie. Bądź gotów na wezwanie, które przychodzi nie w porę i chciałoby się odpowiedzieć – dlaczego ja znowu mam pomóc, zostawić swoje sprawy i zająć się problemami brata, siostry, trudnościami swoich starszych rodziców ? Bądź gotów zostawić swoje sprawy i ucz tej gotowości swoje dzieci.